

# MISJONARZ z PAŁĘDZIA



**KWARTALNIK**

**Towarzystwa Przyjaciół  
Ojca Mariana Żelazka  
w Pałędziu**

**kwiecień-maj-czerwiec  
Nr 2/2022**

---

W obliczu przejmującej nas wszystkich **Wojny na Ukrainie**, która wybuchła 24 lutego, myślimy o misjonarzach Werbistach, którzy w tym kraju zostają ze swoimi ludźmi. Sięgamy też po **wojenne wspomnienia ojca Mariana Żelazka**. Warto je teraz poznać. Niepojęte było i jest dla nas, jak w zadziwiający sposób o. Marian uporał się z traumą II wojny światowej 1939-1945. Pomimo strasznych obozowych doświadczeń zachował w sobie dobroć, którą promieniował w swojej misjonarskiej pracy. To jest dla nas największy dowód na jego świętość. Niech dzisiaj to świadectwo pomaga nam - świeckim i kapłanom, żyć w dobroci w Polsce i na Ukrainie.

---

**Msze św. w intencji beatyfikacji  
Sługi Bożego o. Mariana Żelazka  
w kaplicy w Dąbrówce,  
ostatnie niedziele miesiąca, o godz. 10.00  
24 kwietnia, 29 maja, 26 czerwca**

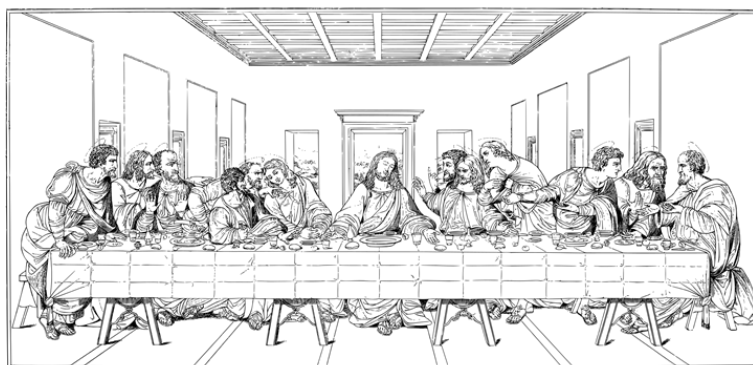
---

Zapraszamy na stronę internetową:

<https://www.dabrowkaparafia.pl/towarzystwo-przyjaciol-o-mariana-zelazka-w-paledziu/>

# ŻYCZENIA Wielkanocne

Przed nami Święta Zmartwychwstania Pańskiego,  
więc pragniemy złożyć życzenia:  
aby Chrystus Zmartwychwstały  
ugasił w nas nienawiść,  
usunął pragnienie zemsty  
i nauczył nas przebaczenia,  
a cały świat uwolnił od wojny i konfliktów!



## ZAPROSZENIE pod Obelisk w Pałędziu

Jak co roku zapraszamy  
w ostatnią Niedzielę miesiąca, tj. **24 kwietnia** br.,  
na Mszę Św. o godz. 10:00 do Kaplicy w Dąbrówce.  
Będziemy się modlić o beatyfikację  
o. Mariana Żelazka i dr Wandy Błęńskiej.  
Po Mszy złożymy kwiaty i odmówimy modlitwę  
pod Obeliskiem w Pałędziu.  
Serdecznie zapraszamy!

### ***Towarzystwo Przyjaciół o. M. Żelazka w Pałędziu***

30 kwietnia 2022 przypada 16 rocznica śmierci o. M. Żelazka  
29 kwietnia 2022 przypada 77. rocznica wyzwolenia obozu w Dachau,  
gdzie w latach 1940-1945 był więziony o. M.Ż

## O pokój i pojednanie

Marzec 2022 roku był wyjątkowo trudnym i bolesnym czasem zarówno dla nas w Polsce jak i na Ukrainie! Niespokojny czas wojny u naszych sąsiadów i exodus uchodźców skłaniają nas do refleksji, modlitwy i zaangażowania się w realną pomoc braciom i siostrze z Ukrainy. Zachęcamy do zaangażowania się w różne formy pomocy i duchowego wsparcia, czy to za pośrednictwem Caritas czy organizacji humanitarnych. Członkowie Towarzystwa Przyjaciół o. M. Żelazka włączają się w te działania, wspierając również swoją modlitwą. Z inicjatywy naszego Towarzystwa 25 marca br. odbyło się spotkanie modlitewne przy Krzyżu w Pałędziu na ul. Słonecznej. Ten dzień był wyjątkowy nie tylko ze względu na Uroczystość Zwiastowania NMP, ale również z powodu Aktu Zawierzenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi. W łączności z Papieżem Franciszkiem o godz. 17.00 dokonaliśmy zawierzenia prosząc o dar pokoju i pojednania dla umęczonej Ukrainy oraz o nawrócenie Rosji. Następnie odmówiliśmy Różaniec - część Bolesną - i zaśpiewaliśmy pieśni „*Matko Najświętsza do serca Twego*” oraz „*Kto się w opiekę*”. Wspólne zdjęcie zakończyło nasze spotkanie. (AM)



*Zdjęcie: Modlitwa zawierzenia i Różaniec w intencji pokoju na Ukrainie,  
25 marca 2022 r. Pałędzie, pod Krzyżem na ul. Słonecznej*

# Werbiści z Ukrainy zostają ze swymi ludźmi

Obecnie na terenie Ukrainy przebywa dwóch werbistów. Obaj pracują w zachodniej części kraju. O. WOJCIECH ŻÓŁTY SVD jest proboszczem w WIERZBOWCU w Obwodzie Winnickim, zaś o. ADAM KRUCZYŃSKI SVD w STRUDZE w Obwodzie Chmielnickim. Mimo bardzo trudnej sytuacji pozostają ze swymi ludźmi i w miarę możliwości organizują potrzebną pomoc.

- Bieżąca sytuacja w regionie jest napięta, ale stabilna - donosi o. Wojciech.  
- Ludność w Wierzbowcu robi zapasy, wykupując produkty żywnościowe oraz lekarstwa. Ze sklepów wszystko już jest prawie wykupione, włącznie z solą. Na stacjach nie ma już paliwa. Misjonarz podkreśla, że w tym rejonie Ukrainy jest dość spokojnie, bo nie ma tam kompleksów wojskowych ani strategicznej infrastruktury.

W Wierzbowcu w trybie pilnym zaadaptowane zostały pomieszczenia, normalnie wykorzystywane podczas obozów letnich dla dzieci i młodzieży, by w razie potrzeby można było zakwaterować uchodźców z innych części kraju. Przygotowano miejsca dla 50 osób. Dotychczas ze schronienia skorzystało 11 osób, które zatrzymały się na chwilę i udały się w dalszą drogę. O. Wojciech zgromadził zapasy żywnościowe nawet na 2 tygodnie ich pobytu i podkreśla dobrą współpracę z lokalną administracją, która koordynuje przyjęcie uchodźców.

- Jakiś czas temu było słychać ostrzał jakiś obiektów wojskowych zlokalizowanych w Winnicy - dodaje o. Żółty. - Niestety w walkach zginął syn jednej z moich parafianek z miejscowości Huta, który po maturze poszedł do wojska.

Siostry Służebnice Ducha Świętego (SSPs), pracujące na różnych placówkach na Ukrainie, również przyjechały do Wierzbowca, gdzie zamieszkały w domu zakonnym sióstr. Współpracują w sprawach duszpasterskich z o. Wojciechem Żółtym SVD.

Referat Misyjny w Pieniężnie uruchomił zbiórkę funduszy na pomoc Ukrainie. Środki można przekazywać na konto nr 42 1240 1226 1111 0000 1395 9119 z dopiskiem "Pomoc Ukrainie".



Ukraina należy do Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego. Werbiści pracują tam od początku lat 90-tych XX wieku. (adm)

<https://werbisci.pl/index.php/pl/wiadomosci-misje/2818-werbisci-z-ukrainy-zostaja-ze-swymi-ludzmi> (odczyt 23.03.2022)

Opublikowano: sobota, 26 luty 2022 11:24

## Kalendarium wojenne o. Mariana Żelazka

- 4 IX 1939 – Pierwsze śluby zakonne
- 20 V 1940 – Absolutorium ze studiów filozoficznych
- 22 V 1940 – Wywiezienie do Fortu VII w Poznaniu
- 25 V 1940 – Osadzenie w obozie koncentracyjnym w Dachau
- 2 VIII 1940 – Wywiezienie do obozu koncentracyjnego w Gusen
- 8 XII 1941 – Ponownie obóz koncentracyjny w Dachau
- 29 IV 1945 – Wyzwolenie obozu w Dachau  
przez armię amerykańską
- XI 1945 – Rozpoczęcie studiów teologicznych  
na Uniwersytecie Anselmianum w Rzymie

## Wspomnienia ojca Mariana z wojny 1939-1945

opublikowane w albumie „*Ogród nadziei*”, Wydawnictwo Verbinum, str.17-21

„Dnia 1 września 1939 wybuchła wojna. Dnia 4 września nasz kurs nowicjatu złożył pierwsze śluby zakonne. Następnego dnia nowicjat został opuszczony – ewakuacja w stronę Warszawy.

Po trzytygodniowej uciążliwej drodze, przeważnie pieszo, wróciliśmy do Chłudowa w trzech różnych grupach. Kontynuowaliśmy studia filozoficzne już w kraju okupowanym przez wrogie wojska.

W styczniu 1940 roku gestapo internowało księży w naszym zakładzie naukowym. 22 maja nadjechały zamknięte ciężarowe samochody i zabrały internowanych księży wraz z naszą grupą młodych werbistów – nowicjuszy i filozofów najpierw do fortu siódmego w Poznaniu a następnego dnia, po upchaniu nas w wagonach kolejowych, do Dachau. To prawda, że przed wywiezieniem do Dachau dano nam możliwość wyjazdu do Generalnego Gubernatorstwa, ale nikt nie chciał porzucić domu misyjnego i studiów. Nie wiem, jak byśmy postąpili, gdyby nam powiedziano, że jedyną alternatywą jest

Dachau. Tegoroczne święto Bożego Ciała, przypadające dnia 25 maja, spędziliśmy w pędzącym pociągu, w wagonach o zamkniętych oknach, głodni i przede wszystkim spragnieni. Ale pomimo to zaaranżowaliśmy coś w rodzaju procesji. Tworzyły ją nasze modlitwy.

*Zdjęcie: Brama i obóz śmierci w Dachau*



Od chwili zamknięcia się za nami bramy obozu koncentracyjnego w Dachau, my, młodzi werbiści, staliśmy się częstką znienawidzonej przez gestapo grupy Pfaffów, czyli księży. I tak za drutami obozu zaczął się nasz powtórny nowicjat. Trwał on pięć długich lat – najdłuższych w moim życiu. Jedzenie było tak skąpe, że musieliśmy dokarmiać się modlitwą i nadzieją.

Ale nie były to lata stracone dla przyszłej pracy misyjnej. Tylko, że ta „szkoła” została opłacona ogromnymi kosztami. Spośród dwudziestu sześciu zabranych do obozu młodych werbistów – dwóch zostało zwolnionych,

ale czternastu złożyło życie w całopalnej ofierze za swój ideał kapłana-misjonarza i za Ojczyznę. Ocalało nas tylko dziesięciu. **Obóz nasz został wyzwolony 29 kwietnia 1945 roku.** W nabożeństwie dziękczynnym tego dnia wieczorem najstarszy z więzionych księży powiedział w kazaniu:

*„Dzisiejszy dzień można porównać do trzech wydarzeń z historii świata.*

*Do tego pierwszego, gdy Bóg wyrzekł fiat lux i ziemia zdrząta od siły i ciepła światła. Do tego drugiego, gdy aniołowie śpiewali Gloria in excelsis Deo, gdy Bóg się narodził, i do tego trzeciego, gdy Chrystus zmartwychwstał z grobu.”*

Chociaż wydaje się to paradoksem, pobytowi w obozie zawdzięczam głębsze zrozumienie życia i człowieka, niezłomną wiarę, że miłościwa ręka Boża kieruje losami człowieka, choć nieraz nam się wydaje, że jest ona nielitościwa a nawet

okrutna. **Gdy widziałem ginących księży, rosto i umacniało się moje pragnienie, aby kiedyś – jeśli przeżyję – pracować nad młodzieżą i budzić wśród niej następców zmartwychwstałych kapłanów. Rostło i umacniało się też moje postanowienie, że gdy wyjdę z obozu, z wdzięczności za uratowanie mego doczesnego życia pójdę ratować życie wieczne dusz w krajach misyjnych.**

Przykład ludzi dzielnych i odważnych, wspomnienia o sytuacjach, w których jeden poświęcał się czy narażał dla drugiego, głęboko zapadły w moje sumienie i często służyły pomocą w mojej pracy misyjnej, zwłaszcza w momentach specjalnie trudnych, bo powodujących chwilową gorycz zwątpienia.

Często przypominam sobie słowa wiersza, który ułożył jeden ze współwięźniów, Włodzimierz Wnuk. One mnie krzepią, dodają odwagi i otuchy, jak wtedy tam, w obozie.

Wiersz zaczynał się tak:

*Jesteśmy jak żywe kamienie,  
Samotne, bezdomne skały.  
Rzeźbiły nas zimne strumienie  
I żarem ziejące upały.*

A kończył tak:

*I na nas, jak na opoce,  
Powstanie gmach wspaniały,  
Jak jasny piorun w pomroce,  
Jak wieczny pomnik chwały.*



*Zdjęcie: Fragment wiersza W. Wnuka  
na Obelisku w Palędziu*

I jestem tutaj w Indiach, i staram się tak postępować, wiedząc dobrze, że każdy następny rok po obozie to korzystanie z podarowanego powtórnie życia. Pan Bóg pozwolił mi też spełnić marzenie o pobudzaniu powołania wśród młodzieży. Gdy 18 września 1973 roku obchodziliśmy mój srebrny jubileusz kapłaństwa, Mszę świętą koncelebrowało ze mną dwunastu rodzimych kapłanów, wszyscy moi byli wychowankowie z gimnazjum misyjnego i ze szkoły apostołskiej, których byłem dyrektorem w latach 1950-1963. Niech będzie Bóg Błogosławiony, niech będzie błogosławiona Najświętsza Maryja Panna, Matka Boża, która się mną opiekuje aż do dnia dzisiejszego.

*Ks. Marian Żelazek SVD*

## Obozowa PRZYJAŹŃ

### Ojcowie: Marian Żelazek i Brunon Kozieł

Poznali się w młodości, tuż przed wojną w 1937 w seminarium w Chludowie, którego rektor, magister nowicjatu – o. Ludwik Mzyk w styczniu 1940 r. został zamordowany w Forcie VII w Poznaniu. Klerycy Marian i Bruno, w grupie 26 innych młodych werbistów, kilka miesięcy później, w maju, też zostali tam uwięzieni a potem wywiezieni do obozów w Dachau i Gusen. 5 lat w obozowej rzeczywistości wywarło na nich niezatarte piętno. Po wyzwoleniu 29 maja 1945 r. jako jedyni z dziesiątki ocalałych werbistów trafili do Rzymu. Tam ukończyli formację seminaryjną i w 1948 r. zostali wyświęceni na kapłanów. Potem ich drogi rozeszły się. O. Marian wyjechał w 1950 roku na misje do Indii a o. Bruno



wrócił do Polski, gdzie był rektorem seminarium w Pieniężnie i wizytatorem misyjnym. Pomimo oddalenia przez kilkadziesiąt lat korespondowali - do śmierci o. Brunona w 2004r. . Pod koniec życia o. Marian pisał nawet e-maile. A miał już wtedy 86 lat!

*Zdjęcie: M. Żelazek i B. Kozieł jako studenci w Rzymie, krótko po obozie w 1945*

W 2005 r. powstała książka **„Co naprawdę ma sens? Śp. o. Bruno Kozieł, misjonarz Zgromadzenia Słowa Bożego – wspomnienie”**.

**Autor o. Henryk Kałuża SVD** przedstawił wnikliwy portret swojego zmarłego współbrata. Jest tam też wiele odniesień do o. Mariana Żelazka. W egzemplarzu, który dostałam do przeczytania, znalazłam aż 12 takich miejsc, oznaczonych żółtymi karteczkami przez poprzedniego uważnego czytelnika! Publikacja zawiera też list z 29 kwietnia 2005 r. napisany przez o. Mariana (str.142-147). To poruszające wspomnienie o o. Brunonie i o wspólnej obozowej przeszłości: Opisy, odnowienia ślubów zakonnych na fundamentach budującego się krematorium w Gusen i obozowej praktyki ofiarowywania solenizantowi części swojej porcji chleba, nabierają teraz, w czasie wojny na Ukrainie, szczególnego znaczenia. Zachęcam do lektury. (MG)

